

## KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 21 Października r. s. 1832 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 14 Października.

We czwartek, d. 13 teraźniejszego Października, o godzinie 5tej wieczorem, NAYJAŚNIEYSZY CESARZOWA JERMOŚĆ, szczęśliwie rozwiązana została z ciąży, przez powiecie Wielkiego Xiążęcia, nazwanego MICHAŁEM. (G.S.P.)

Woroneż dnia 18 września.

(Wyjątek z listu do przyjaciela). „Z uczuciem wdzięczności ku Naywyższemu, z dusznym rozrzewaniem, śpieszę udzielić ci niektórych szczegółów o pobycie NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA JERMOŚCI w Woroneżu.”

„La vraie éloquence vient du coeur, powiedział Vauvenargues; ja piszę prosto z serca, przepelnionego weselem. Pismo moje z tego względu powinno być wymowne. Nadto jeszcze, Rosyjanin, piszę do Rosyjanina, i o kim? O najulubieńszym CESARZU, o Nayprawowierniejszym CESARZU NASZYM!”

„Tak, kochany przyjacielu! Nazwanie Nayprawowierniejszego słusznie należy się NIKOŁAJOWI I; prawdziwą pobożnością swoją, zachowaniem prawideł najezystszej chrześcijańskiej moralności, cześć dla Kościoła, której dowiodł On umyślnie zjechaniem do Woroneża, w celu uczczenia nowozjawionych Relikwii Świętego Cudotwórcy Woroneżskiego Mitrofana — wszystko daje nam prawo mianować Go naszym Prawowiernym PANEM.”

„Błogosławieństwo Boga i łaska Jego nad TOBĄ, nasz uwielbiany MONARCHO, nasz Prawowierny CESARZ; jawnie się okazały jawieniem Relikwii świętych, i sprawieniem tylolicznych cudów, których my, mieszkańcy tutejsi, byliśmy naoczniemi świadkami.”

„I to, w jakiejże jeszcze epoce Panowania Twego? — Oto wtenczas właśnie, kiedy Ty, zrozumiawszy duch ludu Twego, zgłębiwszy całą moc przywiązania naszego ku Tobie, mocą duszy, niezachwianą stałością w niepowodzeniach i doświadczeniach, na nas zesłanych, skarcieś wewnętrznych i zewnętrznych wrogów, uciszyeś i wstawiś Rosyją.”

„Oby wszechmocny, miłosierny Stwórca, wspierał Cię zawsze na drodze, którą Sobie obrał. Pełnieniem onot domowych i publicznych, nieprzestawaj, CESARZU NASZ Prawowierny, być zbawienym dla Swych poddanych przykładem! Wdzięczna, najożniesz, potomność przytączy imię NIKOŁAJA do rządu Monarchów, dobroczynców ludzkości.”

„Lecz oddałam się od przedmiotu piema mego; chciałem ci tylko przestać kilka szczegółów pobytu CESARZA w Woroneżu, i wszystkie uczucia i myśli, których była pełna dusza moja w ciągu tego czasu, mimowolnie wylały się na papier.”

„12 września otrzymaliśmy wiadomość, iż NAYJAŚNIEYSZY PAN uszczęśliwił nas ma przybyciem do Woroneża 16 t. m. wieczorem. Nowina ta rozszła się natychmiast po całym mieście. Wszędzie zabłyśła niewymowna radość, i wszędzie rzucano się do przygotowań. Nie tylko gospodarze domów, leżących na ulicach, przez które MONARCHA miał przejeżdżać, lecz i w nayodleglejszych nawet częściach miasta jęto się wszystko czyścić i usypywać drogę piaskiem. Każdy oczekiwał, jakby w siebie, pożądanego Gościa.”

„Wieczorem, 15, przybył przodowy goniec i niektóre osoby z orszaku Jego CESARSKIEGO MOŚCI. Wiadomość takowa rozszła się szybko, i rzęsiście oświecenie domu PP. Tulinowych, przeznaczonych na kwatery dla NAYJAŚNIEYSZEGO PANA, było hasłem do powszechnego oświecenia całego

miasta. Lud ze wszystkich stron zbiegł się ku rogatce i Kościołowi. Jakiś ruch radosny widzieć się dawał przez noc całą.”

„16go zrana o godzinie 11, NAYJAŚNIEYSZY PAN wjechał do Woroneża, przeprowadzany od licznie zgromadzonego ludu, od samej rogatki, śród radosnych okrzyków, i wysiadł przed samą Katedrą Archanielską, w której spoczywają Relikwije Cudotwórcy Woroneżskiego S. Mitrofana.”

„U drzwi cerkiewnych spotkał NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA z Krzyżem i wodą święconą Biskup Woroneżski i Zadoński, Przewielebny Antoni, z duchowieństwem, i po odprawieniu zwykłych obrzędów i odśpiewaniu modłów za zdrowie i długie życie CESARZA i całej Rodziny Panującej, NAYJAŚNIEYSZY PAN w towarzystwie Biskupa zbliżyć się raczył dla oddania czei Relikwiiom świętym. Niepodobna było bez serdecznego rozrzewania oglądać, z jaką głęboką cześcią, z jaką chrześcijańską pokorą, władca milionów oddawał hold zwłokom świętego!”

„Tak czuć i działać winien MONARCHA Rosyi, choć być ubóstwianym od poddanych, i chcąc własnym przykładem utwierdzić ich wiarę, jako jedyny i najsukuteczniejszy środek ku osiągnięciu szczęścia doczesnego i wiecznego i ugruntowaniu na niezłomnych zasadach pomyślności narodowej. Tak postępował Piotr W., wielkopomny Dobroczynca Rosyi!”

„Nader uderzającem jest podobieństwo NIKOŁAJA I z PIOTREM I. Obaj ci Monarchowie mieli na początku panowania swoich bunt do stłumienia, nieprzyjaciół wewnętrznych i obcych do skarcenia i pognębienia; obu przeznaczeniem było uspokoić i wstawić Rosyją. Podobało się Opatrzności poruczyć NIKOŁAJOWI I wypełnienie tego, co Piotr napoczął. Piotr W. oddawał należną sprawiedliwość cnotom i zasługom S. Mitrofana, a dowiedziawszy się o jego zgonie, pospieszył do Woroneża, i na własnych ramionach niósł śmiertelne jego szczątki. Udziałem NIKOŁAJA I było wywyższenie sławy tego Świętego Męża; i umyślnie przybył On do Woroneża, ażeby dokonać nroczystego holdu, winnego jego Relikwiiom.”

„Z Cerkwi NAYJAŚNIEYSZY PAN udać się raczył do przygotowanego Mu mieszkania w domu Tulinowych, gdzie mieli zaszczyt być Mu przedstawianymi Duchowieństwem, Urzędnicy wojskowi i cywilni, tudzież znaczniejsze osoby ze stanów szlacheckiego i kupieckiego.

„Każdy, kto miał tylko szczęście rozmawiać z NAYJAŚNIEYSZYM PANEM, nie zdoła nigdy chwili tej zapomnieć. Uprzejmość, prawdziwie dobra chęć, znajomość istotnego dobra kraju, życzliwość ku wszystkim, nadto jakaś, niepodobna do opisanja, prawosć w rozmowie i oheyściu się NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA prawdziwie są czarującami.

„Natychmiast po przedstawieniu pomienionych osób, NAYJAŚNIEYSZY PAN udał się na obejrzenie więzienia mieyskiego, tudzież zakładów cywilnych i wojskowych; wszędzie przeprowadzał Go radośne okrzyki ludu, bieżącego tłumnie za Jego powozem. — Dwie Damy, które padły przed NAYJAŚNIEYSZYM CESARZEM na kolona u bram zakładu Powszechney Opieki, wołając, iż nie są w stanie powstrzymać swoich łez radosnych, były tłumaczami uczuć wszystkich mieszkańców naszego miasta; i w rzeczy samej: czyliż podobna było suchym okiem poglądać na Oycę, otoczonego tysiącami dzieci, które Mu winny szczęście i pomyślność swoją? — Przed piątą, niezmordowany, NAYPRAWOWIERNIEYSZY PAN nasz, wrócił do Swego mieszkania. Na obiad zaproszeni byli do NAYJAŚNIEYSZEGO PANA Cywilny Gubernator, Mar-



szalek Gubernialny i gospodarze domu Assesor Koll. i Major Tulinowy. Wieczorem całe miasto było oświecone.“

„17go zrana, NAYJAŚNIEJSZY PAN po powtór-  
ném odprawieniu modłów do S. Mitrefana, uca-  
łowawszy cudowny Obraz N. Panny i Relikwieśś.  
udał się w dalszą podróż drogą do Rjezania.“

„Krótkim był czas pobytu Twojego w mie-  
ście naszym, prawowierny Nasz MONARCHO, lecz  
zostawiłeś w sercach naszych wieczne, nigdy nie-  
zatarłe wspomnienie! Same dni nawet pobytu CE-  
SARZA JEGOMOŚCI w Woroneżu są pamiętne i spra-  
wiły nader silne i głębokie wrażenie. 16go wrze-  
śnia przeszło równo 40 dni od wystawienia Reli-  
kwii śś.; 17go zaś Kościół nasz święci Cnoty  
Chrześcijańskie, wypływające z niebieskiej, wyż-  
szej, mądrości: Wiarej, Nadzieję i Miłość.“ (T.P.)

#### USTAWY CESARSKIEJ WILEŃSKIEJ MEDYKO-CHIRUR- GICZNEJ AKADEMII. (Ciąg 2gi.)

##### Rozdział III. O Konferencyi.

§ 25. Konferencya zbiera się na wezwanie  
Prezydenta. Dni zwyczajnych jej zgromadzeń na-  
znaczają się na początku każdego miesiąca, przy-  
tém Prezydent stosuje się do liczby otrzymanych  
w niej, należących do rozpatrzenia dzieł, i prze-  
strzega, ażeby Zgromadzenia Konferencyi, jak zwy-  
czajne, tak, jeśli można, i nadzwyczajne, nazna-  
czane były w czasie wolnym od dawania lekcey.

§ 26. Wszyscy Członkowie Konferencyi, o-  
bowiązani są znajdować się na jej zgromadzeniach;  
w przypadku niemożności, donoszą oni Pre-  
zydentowi o przyczynach swojego nieznajdowa-  
nia się; Prezydent doniesienia te wnosi do dzien-  
nika posiedzeń.

§ 27. Konferencya nie przystępuje do żadne-  
go roztrząsania, jeżeli na posiedzeniu znajduje się  
mniej od dwóch trzecich liczby wszystkich rze-  
czywiście, w Akademii znajdujących się, Akade-  
mików i Professorów zwyczajnych. W czasie  
wakacyi, Konferencya może mieć tylko nadzw-  
yczajne posiedzenia i tylko w sprawach, niecier-  
piących zwłoki.

§ 28. Na zgromadzeniach Konferencyi, po  
Prezydencie, pierwsze miejsce zajmuje Uczony  
Sekretarz; dalsi Członkowie zasiadają podług ich  
starszeństwa od otrzymania nazwania Akademi-  
ków lub Professorów zwyczajnych.

§ 29. Wszystkie sprawy na Konferencyi roz-  
strzygają się większością głosów: w zdarzeniu  
równości, głos Prezydenta ma przewagę.

§ 30. Prezydent, jako przodkujący Konfe-  
rencyi, zagaja i zamyka posiedzenia, przekłada  
dzieła do słuchania, przestrzega porządku w roz-  
prawach, ustanawia pytania, stara się pogodzić  
zdania, i zbiera głosy, zaczynając od najmłod-  
szego z Członków.

§ 31. Jeżeli przełożone do słuchania dzieło  
potrzebuje mnogich naprzed zebrań uwag, albo  
wyszukań i objaśnień; wtedy Konferencya może do  
tego poprzedniczego rozpatrzenia, wyznaczyć o-  
sobną ze swoich Członków Kommissyą.

§ 32. Dzienniki posiedzeń Konferencyi pod-  
pisują Prezydent, wszyscy obecni Członkowie i  
stwierdza Uczony Sekretarz. Członkowie, niezga-  
dzający się ze zdaniem większości, podają do Dzien-  
nika osobne zdania, z własnym podpisem.

§ 33. Konferencyi, jako wyższemu w Aka-  
demii miejscu, zostawiają się:

- 1) Ogólne rozporządzenia i wnioski na skutek  
zaleceń Zwierzchności i przełożeń Prezy-  
denta.
- 2) Uznanie godnymi nazwania Akademików i  
wybor na Professorów zwyczajnych, nad-  
zwyczajnych i Adjunktów.
- 3) Wybor Honorowych Członków i Korrespon-  
dentów.
- 4) Rozkład kursów nauk i czasu dawania le-  
kcey.
- 5) Rozpatrzenie programatów lekcey.
- 6) Zdanie o środkach do udoskonalenia dawa-  
nia nauk w Akademii.
- 7) Główne rozporządzenie wszystkiemi, należą-

cemi do Akademii pomocami naukowemi, Ga-  
binetami, i innemi zaprowadzeniami.

- 8) Ostateczne zdanie o dziełach i tłumaczeniach,  
przeznaczonych do czytania na publicznych  
zgromadzeniach Akademii, albo też do wy-  
dania w jej imieniu lub na rachunek jej  
summy.
- 9) Ułożenie instrukcyi, tak dla uczących i u-  
czących się, jako też dla mających dozór nad  
porządkiem i policyą Akademii.
- 10) Przyjęcie do Akademii wychowawców i wol-  
nych słuchaczy, tudzież examiniowanie ich  
przy tém zdarzeniu.
- 11) Examiniowanie uczących się w Akademii,  
na Lekarzy albo posunięcie do wyższych  
klass, równie i przybywających do otrzy-  
mania stopniów uczonych, we wszystkich  
częściach nauki lekarskiej.
- 12) Wyniesienie na uczone medyczne stopnie i  
nazwania, na podstawie będących postanowień.
- 13) Wydawanie ustanowionych na te stopnie  
patentów.
- 14) Rozpatrywanie przedstawień Rządu Akade-  
mii i odezw różnych miejsc i osób, tudzież  
prośb, do Konferencyi podawanych i o nich  
postanowienie.
- 15) Wyśledzenie nieporządków i opuszczeń w  
uczeniu i uczeniu się.
- 16) Zdanie o projektach dodatkowych postano-  
wień do udoskonalenia wewnętrznego urzą-  
dzenia Akademii.

§ 34. Dla wyboru Professorów, na wakujące w  
Akademii katedry, ustanawia się następujący po-  
rządek: Za odkryciem się wakansu, Konferencya  
naprzed przystępuje do naznaczenia kandydatów.  
O przeznaczonem do tego posiedzeniu, Prezydent  
uwiadamia wszystkich Członków, przynajmniej  
trzema dniami pierwej; po ich zebraniu się, każdy  
z Professorów wymienia najgodniejszego, zdaniem  
swoim, kandydata, i oświadcza przyczyny, dla  
których on daje mu pierwszeństwo przed innymi.  
Imiona podanych tym sposobem kandydatów, za-  
pisują się do osobnej, na to przeznaczonej i przy  
dziełach Kommissyi chowanej księgi. W tydzień  
zatem, na nowem nadzwyczajnem posiedzeniu,  
kandydaci jeden po drugim podają się do wyboru,  
przez balotowanie. Kandydaci, którzy otrzymali  
równą liczbę wotów obierających, mają być ba-  
lotowani nanowo. Lecz jeśli i za powtórnem ba-  
lotowaniem, nie będzie na żadnego stronie wię-  
kszości głosów; wtedy Prezydent przedstawia o  
tém na rozwiązanie Ministrowi Spraw Wewnę-  
trznych ze swoją Opinią.

§ 35. Żaden Kandydat nie może być przedsta-  
wionym do wyboru na Professora do wakującej kate-  
dry, jeżeli nie ma uczonego stopnia Doktora Medycy-  
ny lub Doktora Medycyny i Chirurgii, i nie stał  
się znajomym albo przez odznaczenie się dawa-  
nie tej nauki, na której wybiera się katedrę,  
lub przynajmniej dziełami o przedmiotach, do  
tej nauki odnoszących się. Obierany na katedrę  
Fizyki, Chemii i Historii naturalnej, jeżeli nie  
ma uczonego Medycznego stopnia, powinien mieć  
stopień Doktora Filozofii, a Professor Farmacyi,  
nadto i nazwanie Aptekarza; Professorowie Ros-  
syjskiej i Łacińskiej Literatury, powinni mieć  
stopień uczony, otrzymany, albo potwierdzony, w  
jednym z Rosyjskich Uniwersytetów.

§ 36. Katedry potoczają się Professorom  
nadzwyczajnym lub Adjunktom w dwóch tylko  
zdarzeniach: naprzed, kiedy w czasie wyboru A-  
kademia nie upatruje znajomego w tej części Nau-  
czyciela, godnego w zupełności nazwania Profes-  
sora zwyczajnego; i powtóre, kiedy w liczbie Kan-  
dydatów, znajduje się młody człowiek z nadzw-  
yczajnemi talentami i wiadomościami, któremu dla  
udoskonalenia się nie dostaje tylko doświadczenia  
nie wielu lat. Zresztą długie nawet i staranne  
wypełnianie obowiązków Professora nadzwyczaj-  
nego lub Adjunkta, nie daje jeszcze prawa do o-  
trzymania nazwania Professora zwyczajnego.

§ 37. Jeżeli Konferencya na podstawie §§ 34 i  
35, nie znajduje Kandydatów, którzyby z prac u-



czonych albo z postępów w uczeniu byli uznani godnymi zajęcia wakującej katedry; wtedy może za rozstrzygnięciem Ministra ogłosić do niego konkurs w oznaczonym, nie zbyt bliskim i nie zbyt oddalonym terminie, wymagając od ubiegających się przystania obszernych rozpraw, albo innych dzieł, mogących służyć za dowód ich naosobienia i dostatecznych w tej nauce wiadomości. Od wybieranych na Professorów Anatomii i Chirurgii, Konferencya wymaga dowodów: od 1go, że mu zupełnie znajome są różne anatomiczne roboty, i że on sam jest w stanie je wykonywać; a od drugiego, że ma należyty wprawę w robieniu operacyi. Prawidło to rozciąga się i do wszystkich tych nauk, do wykładu których potrzebne są szczególne praktyczne wiadomości i wprawa.

§ 38. Prośby o uwolnienie Professorów, różnych uczących i urzędników Akademii od miejsc ich, wnosi Prezydent na Konferencyę, która, rozpatrzywszy je, i, jeśli potrzeba, otrzymawszy na swe zapotrzebowanie od proszącego należyty sprawę z pełnienia obowiązków, uwolnia przez nią oznaczonych; a o innych przedstawia Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 39. Konferencya obowiązana jest oddalić od obowiązku uczących i urzędników Akademii, którzy okazują się niedbałymi, albo zawinającymi w naruszeniu porządku, w nieuległości Zwierzchnictwu i w innych prawu przeciwnych postępkach; jednakże nie inaczej, jak po formalnym wyroku, zapadłym przynajmniej większością dwóch trzecich głosów. Wyroki te przedstawia się Ministrowi Spraw Wewnętrznych dla ostatecznego utwierdzenia.

§ 40. Konferencya, podług swojej uwagi, назначаа dni publicznych posiedzeń, dla ogłoszenia imion, tak tych studentów, którzy kurs nauk ukończyli, jako i wyniesionych do stopni uczonych. Na tych posiedzeniach Prezydent, albo jeden z Akademików i Professorów, czyta przyrzaną na Konferencyi sprawę o stanie Akademii; a inni, wybrani do tego przez Konferencyę Professorowie lub Adjunkci, mają mowy o przedmiotach, odnoszących się do ich naukowych zatrudnień.

§ 41. Szczegółowe zdanie sprawy, tak o biegu i postępach uczenia w Akademii, jako i o wszystkich odbywanych w niej działach i powierzonych jej summach, sporządza się przez Konferencyę na końcu każdego roku, i przedstawia się Ministrowi Spraw Wewnętrznych; nadto Konferencya co miesiąc przedstawia Ministrowi krótki wypis ze swoich dzienników posiedzeń.

§ 42. W rzeczach, których bieg i porządek nie są ściśle opisane postanowieniami tych ustaw, Konferencya uprasza o rozwiązanie Ministra Spraw Wewnętrznych. (d. c. n.) (G.S.)

Warszawa d. 24 października.

Po odbytych manewrach, (o których w przeszłym Nrze wspomnieliśmy) JO. Xiążę Feldmarszałek Namiestnik Królewski, nie miał żadnego czynnego udziału; przejeżdżał się tylko od jednego korpusu do drugiego, dla uważania przedsięwziętych obrotów. — Gdy korpusnym dowódcą tylko oddległość dzienna miejsce była oznaczona, każdy przeto dowódca w wykonaniu rozmaitych obrotów i korzystaniu z pozycyi, mógł rozwinąć swe militarne zdolności. Z czego też nie zaniedbano korzystać. Dowódcy utrudniali sobie nawzajem ze wszelkimi zabiegami, zręcznością i wyrachowaniem uskutecznienia wojennych obrotów, w czym do najwyższego stopnia wyćwiczone wojsko, odpowiedziało zupełnie ich usiłowaniom. Przez cały ciąg manewrów, wojsko biwakowało, lecz z rozkazu JO. Xięcia Namiestnika, opatrzone było w drzewo, słomę i żywność, w takiej obfitości, iż przez ten cały czas, żaden się chory nie znalazł, i żaden mieszkaniec nie został uszkodzony. Każdego wieczora w czasie manewrów, zgromadzał u siebie JO. Xiążę Feldmarszałek, dowódców i sztabs-officerów obudwóch korpusów na obiad, gdzie rozprawiano o dziennych manewrach. Po ukończeniu zupełnym manewrów w dniu 19 o godzinie 3ciej po południu, JO. Xiążę

zaprościł na wielki obiad do siebie wszystkich Jenerałów i Sztabs-Officerów, przy którym objawiało się powzięte przez Feldmarszałka café zaufanie w poddaney mu armii, jak równie teyże nayszczersze przywiązanie do swego Naczelnego Wodza. Całą tę czynną armią jeden duch ożywia, duch wierności i poświęcenia się dla uwielbianego Monarchy, za Którego w każdym razie zwycięży lub umrzeć będąc umiała.

Wszędzie, gdzie tylko JO. Xiążę Namiestnik Królewski przejeżdżał w podróży swojej przez Płock i Łowicz, raczył przyjmować wszelkie podawane mu prośby, i, o ile możność dozwalała, udzielał rezolucye. JO. Xiążę cieszył się bardzo, nie znajdując między podanymi prośbami, żadney takiej, w którejby się użalano na władze krajowe; ich przedmiotem było po większej części żądanie wsparcia. Władze cywilne, które spieszyły ze złożeniem swego uszanowania, JO. Xiążę przyjmował z nawiększą łaskawością, odbierając od nich zapewnienie, że pod tak łagodnym i sprawiedliwym berłem Nawiększego Monarchy, i ustanowioną przez niego nawiększą władzę, Polska w trwałem szczęściu wkrótce znówu pięknie zakwitnie. I czegoż Polak może goręcey pragnąć, jak, ażeby swą życzliwość z jaką jego Rosyjskich braci wspinały Monarcha uszczęśliwia, raczył zlać i na Polskę.

Członek Kommissyi Rządowej, Dyrektor Jeneralny Pocht, Radzca Stanu, Hrabia Sumiński, wrócił z granicy do tuteyszej stolicy. (G.W.)

P R U S S Y.

Berlin d. 12 października.

Xiążę Bordeaux, przenocowawszy w Spandau, przybył dnia 6 o godzinie 10 rano, w towarzystwie swego guwernera, Margrabi Dumas, do Berlina, i bez zatrzymania się w dalszą udał się podróż do Frankfortu nad Odrą. Dnia 7 o teyże godzinie przejeżdżał Karol X i Xiążę Angoulême przez stolicę nie zatrzymując się także.

Wrocław d. 25 lipca 1832.

W dniu dzisiejszym rostała się z tym światem, w kwitającym młodości wieku, JO. Teodora z Baronów de Renne, Xiężna Ogińska, przybyła z Polski do tuteyszego miasta, w celu poratowania zdrowia. (G.W.)

A U S T R Y A.

Od granic Austriackich 12 października.

Następujące zdarzenia nastąpić mogą u wag nad niewybadaną dotąd cholera: W mieście Znaim, liczącem przeszło 8000 mieszkańców, w Morawii, wysokie położenie mającym, wybuchnęła z dnia 9 na 10 sierpnia cholera, z gwałtownością, jakiej nigdzie nie było przykładu. Pierwszey nocy zachorowało od razu 400 ludzi, i w przeciągu następnych trzech dni, w których ciągle chorych przybywało, umarło, 400 osób. Bliżko trzy tygodnie grassowała ta choroba, i 700 przeszło ludzi zabrała. Nagle na początku września po ciężkiej burzy zniknęła. W wilią jej zjawienia się, pogoda była bardzo parna. Bielnik pod Znaimem postrzegł na płótnie dnia 10 sierpnia, po zniknięciu mgły, czerwono-żółtą farbę, której żadnym praniem nie mógł z płótna pozbyć. Przestach, jaki panował w tém mieście w czasie cholery, można sobie wystawić. Lekarze, Xięża, zgoda ci wszyscy, którzy byli w związku z chorymi, wymarli. Na pocztę wazysej padli jej ofiarą. W hrabstwie Glatz zniszczyły kawki (co i w Anglii spostrzeżono) w czasie nawiększej cholery, swoje gniazda i z krzykiem się oddaliły. W Utersdorf pod Grulich w Czechach, cholera wybuchła po parnym dniu, i codzień umierało po 5 osób. Po mocney burzy dnia 20 września, nagle ustała na niejaki czas. Zdarzenia te zdają się dowodzić, że jad choleryczny w powietrzu się rozwija i przenosi. (G.W.)

N I E M C Y.

Darmstadt dnia 7 października.

Rząd prowincyalny Starkenbergski, w Xięstwie Darmstadtzkiem, wydał następujący okólnik



do wszystkich kommissarzy powiatowych (Landrath): „Zgromadzenie Związkowe postanowiło na 24tém posiedzeniu swém z dnia 5 lipca r. b., aby Rządy Związkowe wydawały sobie nawzajem wszelkich zbiegów politycznych; o czém zawiadamiając rząd prowincyi Starkenbergskiej, oświadczając z polecenia najwyższej władzy, iż wydanie takowe, na wezwanie któregokolwiek kraju Związkowego nie wymaga wcale poprzedniego zapytywania się.”

*Monachium dnia 12 października.*

Liczba ochotników z wojska Bawarskiego, chcących się udać do Grecyi, jest tak wielka, iż Król uznał potrzebę wyznaczenia kommissyi, dla dochodzenia tego przyczyny. (G.W.)

Spodziewano się tu już dnia 10 b. m. Greckiej deputacyi, ale jeszcze dotychczas nie przybyła. Jeden członek zastąpił, dla tego musiała wczoraj zatrzymać się w Insprucku. Ci Helensowie zapewne jutro przybędą, a pojutrze na październikowej uroczystości, będą obecni. Naprzeciw Króla namiotu zrobiono, ozdobiony Bawarskimi i Greckimi kolorami, namiot dla Rejencyi i Deputacyi, a w dniu uroczystym Król Otto odwiedzi je tamże. Cała załoga i landwery wystąpią w tym dniu. W poniedziałek, w dzień imienia Królowej odbędzie się wielka rewia.

Marszałek Polny, Xiążę Wrede, przyjechał do naszej stolicy.

Dowiadujemy się, że Grecka Rejencya, ile możliwości, jak najszybciej uda się na miejsce swego przeznaczenia; jednak tymczasem Greckie biuro przez niejakiś czas tu istnieć będzie. (G.C.)

*Szwecya.*

*Sztokholm dnia 10 października.*

Król Jan uznał Xięcia Ottona Bawarskiego Królem Grecyi. Podobne uznanie nastąpiło ze strony Króla, względem Króla Belgów.

Pomiędzy papierami barona Vegesak i Pana Düben znalaziono wiele pism, służących za dowody do oskarżenia; zdaje się jednak, iż dotąd jeszcze, próś tych dwóch osób, nikt nie został skompromitowany. List barona Vegesak do barona Düben w Wiedniu, datowany jest dnia 3 lipca z Berlina. Zresztą wykryto się już, że baron Vegesak bawił rzeczywiście w tym czasie w Berlinie, w którym ten list pisany był z tego miasta; że baron Düben w tym samym czasie był w Wiedniu; jako też, że ten w ostatnich latach kilka razy jeździł do Wiednia i do Berlina. Śledztwo ciągnie się dalej. (G.C.)

*Francya.*

*Paryż dnia 9 października.*

Donoszą z *Bruxelli*, że Królowa Belgijska już od kilku dni jest słaba; doktorzy utrzymują, że Królowa została przy nadziei.

Podług niektórych gazet Francuzkich, wojsko Francuzkie wkrótce ma wkroczyć do Belgii. Wiadomości te są płonne, a przynajmniej przedwczesne, gdyż Król Filip wczoraj jeszcze kilku Postów zapewnił, iż wszelkich dołoży w jego mocy starań, aby nie przyszło do tej wojny.

Wiadomości z *Madrytu*, pod dniem 3 października, względem wygnania *Calomarda*, są następujące: Od czasu choroby Królewskiej, stronnictwo Karolistowskie, na którego czele stał zawsze *Calomarde*, szukało sposobów osadzenia na tronie *Don Carlosa*. Stronnictwo Infantki sprzeciwiło się temu zamiarowi, grożąc połączeniem się z liberalistami. *Calomarde* wspierany od duchowieństwa i ochotników Królewskich, obstawał w całym komplecie gabinetowym przy swém przedsięwzięciu, co przyspieszyło jego upadek. Król bowiem, dowiedziawszy się o tych intrygach, oddalił swego ulubieńca *Calomarde*, posyłając go na wygnanie do *Burgos*.

*— Dnia 11 —*

Zapewniają, że rząd Hiszpański kazał śledzić z pilnością kroki Józefa Bonapartego w Londynie. Zdaje się obawiać, żeby tenże z krytycznego położenia Hiszpanii nie starał się korzystać. (G.W.)

Przy północnej armii trwają nieprzerwanie

znaczne poruszenia; różne pułki zbliżają się coraz więcej do punktów, na zebranie przeznaczonych.

W gazecie *Temps* czytamy: „Podchlebiano sobie dziś wieczór w ministerium spraw wewnętrznych, że wynaleziono ślad schronienia Xiężny Berry, lecz znowu nadaremnie.

W Calais wpłynął okręt z Hamburga, przeznaczony do Havre z 1200 sztuk broni. Jedni utrzymują, że ta broń ma być dla Wandei, drudzy zaś mówią, że przeznaczona dla Don Pedra. Ponieważ się kapitan nie mógł dokładnie wyłomaczyć, więc władza celna przytrzymała takowe.

Jenerał-major, Ratapel, mianowany został dowódcą brygady pieszej przy armii północnej.

Wojska armii północnej koncentrują się coraz bardziej we wszystkich miasteczkach i wsiach, na samej granicy belgijskiej leżących; cała siła wojska tego stojącego tylko na granicy belgijskiej wynosi 30,000 ludzi. Codziennie maszerują posiłki do północnej armii.

*— Dnia 12 —*

W Vincennes odbyła się wczoraj mała rewia, na której dowodzili wojskiem Xiążęta Orleans i Nemours.

Monitor belgijski pisze: „Mianowanie P. Zea Bermudez nowym ministrem spraw zagranicznych w Hiszpanii, czyni wychodniom tego kraju niejaka nadzieję; przypominają sobie, iż ten dyplomatyk w r. 1824 musiał dla tego wystąpić z ministerium, że zanadto liberalne okazał zdania. Gdy znowu powtórnie wstąpił w zawód dyplomatyczny, zachowywał ciągle zdanie umiarkowane. Spodziewają się więc, iż zechce złagodzić nieszczęście swych wygnanych ziomków. (G.C.)

Dzienniki Francuzkie napastują z największą zaciętością, teraziejsze nowe Ministerium, które tylko przez *Journal des Débats* i *France Nouvelle* jest broniłone. W złośliwości odznaczają się szczególnie *Temps*, *Constitutionnel*, *National* i *Courrier Français*.

Stychać, że hrabiowie Lobau i Jacqueminot protestowali przeciw teraziejszemu nowemu Ministerium, i oświadczyli, iż na przyszłym posiedzeniu przeciw takowemu głosować będą.

Rozchodzi się wieść, że wojsko Francuzkie, konsystujące w Grecyi, zostało ztamtąd powołane do Francyi.

Na giełdzie zapewniają, że, za porozumieniem się z rządem Papieżkim i Austryackim, wojsko Francuzkie ma 15 października opuścić *Ankonę*. (G.W.)

*Anglia.*

*Londyn d. 4 października.*

Posiedzenia Konferencyi wstrzymane zostały, aż do nadesłania odpowiedzi gabinetu Pruskiego, który proszony był o medyacyję co do niektórych szczegółów w sprawie między Belgią a Hollandyą. Stronnicy Xięcia Angoulême utrzymują, że zrzeczenie się swoje do Korony, podpisał tylko, jako *Ludwik Antoni*, a nie jako *Delfin*, i według tego utrzymują, że Xiążę ten nie zaspł nigdy sposobności uchwycenia berła, o które z takim niebezpieczeństwem Xiężna Berry naraża się za syna swojego. Co do tej okoliczności nie długo spodziewać się trzeba ciekawych wypadków.

Nagłą zmianę ministerium Hiszpańskiego następująca spowodowała okoliczność: *Calomarde* podał Królowi papier do podpisu, który Król uważał za zwyczajny dekret. Wydał się później, że to było przywrócenie prawa Salickiego na koronie *Don Carlosa*. Król, przyszedłszy cokolwiek do zdrowia, postanowił na wygnanie byłego swego ulubieńca. Powątpiewają tu, aby hrabia *Alcudia* miał przyjąć za Pana Zea Bermudes Poselstwo przy Dworze Wielkiej Brytanii. Co się tyczy P. Bermudes, ten obejmuje wydział spraw zagranicznych po hrabi *Alcudia*. Był najprzód kupcem Hiszpańskim, potem Konsulem w *Petersburgu*, nareszcie Posłem przy tutejszym Dworze.

W nocy z dnia 7 na 8, Londyn doznał okropnej burzy, z częstymi połączonej piorunami. Przed i w czasie samej burzy, barometr spadł bezprzykładnym prawie sposobem, zniżył się bowiem w przeciągu dwóch godzin o cały stopień. Na mo-

DODATEK



Wilno dnia 21 Października r. s. 1832 roku.

rzu ogromne musiał zrzucić szkody. Okręt *William Nelson*, który na kilka godzin przed tem wypłynął do *Nowego-Orleanu*, został wpędzony na piaski i roztrzaskany, ani jednego człowieka nie można było z niego uratować. Równie i okręt *Grecian*, przeznaczony do *Bostonu*, wystawiony był na tę straszną burzę; zdołał jednak uniknąć rozbicia; wicher uderzył nim tylko o brzeg, przez co trzech ludzi utraciło życie. Spodziewamy się z innych portów bardzo smutnych wiadomości.

— Dnia 12 —

*Gazetta di Venezia* zawiera urzędową notę Rezydentów Sprzymierzonych Mocarstw do Sekretarza Stanu przy tymczasowym Rządzie Greckim, z protestacją przeciwko zwołaniu Kongresu narodowego, który bez upoważnienia obranego już Króla nastąpić nie powinien, a tem samem wszelkie jego czynności uważane będą za żadne. (G.W.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.  
*Bruxella d. 9 września.*

Mężowie, świadomi politycznych stosunków, zapewniają, że teraźniejsze Francuskie Ministerjum nie może się utrzymać, jeżeli na mającym nastąpić posiedzeniu dnia 11 listopada, nie będzie mogło oświadczyć się w stanowczych wyrazach, względem losu Belgii; że zaniechuje tu nikt najsymbolejszej sposobności, przekonać Króla, że Belgowie, orężem w ręku, gotowi są utrzymać przyznane im prawa. Co się tyczy Antwerpii, nie troskamy się wcale o bombardowanie tego miasta: gdyż takowe ani godzinę utrzymywanem być nie może: nasi wystawili 600 dział i moździerzy naprzeciw cytadeli i powiększają je jeszcze codziennie, tak, że pół godziny czasu jest dostatecznem do zapalenia cytadeli i zagniecenia ognia nieprzyjacielskiego. Mieszkańcy Antwerpii tchną najlepszym duchem; w *Bruxelli* i w innych miastach Królestwa panuje ten sam sposób myślenia.

Piszą z *Valenciennes*: „W tej chwili znajduje się tu nieznaną osobą, wzbudzającą podejrzenie; codziennie wypuszcza od siebie tuzin gołębi, które jej dwa razy w tydzień przynoszą wiadomości z *Hollandyi*. Rozumieją, iż musi mieć polecenie, uwiadamić rząd Holenderski o wszystkich przysposobieniach w tutejszych nadgranicznych warunkach zarządzanych.”

Rozgłoszone w różnych pismach wieści o rozruchach w Belgii, osobliwie w *Bruxelli*, potwierdzają się; lecz okazały tak łagodną cechę, iż najmniejszej obawy nie spowodowały: kończą się bowiem zawsze na odśpiewaniu wieczorami patryotycznych pieśni, a w nocy panuje ciągle najgłębsza spokojność. (G.C.)

— Dnia 11 —

Słychać, że Król ozdobił Lorda *Durham*, w czasie jego tu pobytu, wielkim krzyżem orderu *Leopolda*.

*Dziennik Independent* donosi, że w *Mastrychie* wybuchła cholera, i zaraz pierwszego dnia 7 wojskowych i 2 mieszkańców sprzątnęła. (Przedtemy temu uwierzone, gdyby *Independent* był powiedział, że 7 mieszkańców, a 2ch wojskowych umarło.) (G.W.)

— Dnia 12 —

Król powołał do *Bruxelli* P. *Tielemans* z *Leodyum*, który właśnie dziś rano przybył.

W. Referendarz Francuskiej izby Parów przysłał naszemu Królowi wspaniałą exemplarz kontraktu ślubnego do Królewnej *Ludwika*; ten akt wpisany będzie do ksiąg naszego miasta. (G.C.)

— Dnia 14 —

Odebraliśmy wczoraj wiadomość z *Antwerpii*, że *Hollandrzy* strzelali do powracającego przed zachodem słońca tutejszego obywatela wodą do domu, przez co był zmuszony wysiąść na ląd i udać się pieszo do miasta. Prócz tego napastowali officera naszego, płynącego na statku z kilku maytkami; z tego powodu wysłano dziś bardzo rano parlamentarza do dowódcy cytadeli.

— Dnia 15 —

W skutek nowej reorganizacji sądownictwa; trzech Senatorów i 18 Reprezentantów musieli się poddać powtórny wyborom.

W skutek postanowienia Królewskiego z dnia 14 b. m., zwołane zostały kolegia wyborcze, na pierwsze dni przyszłego miesiąca. (G.W.)

W *Monitorze* czytamy: „Cesarz Austriacki i Król Pruski odpisali na listy naszego Króla, w których uwiadamił ich o swych zaślubinach.

Francuski Jenerał *Hurel*, objawszy dowództwo dywizji wprzód przez Jenerała *Goethals* kommanderowanego, wydał rozkaz dzienny, w którym przypomina kampanię Egipską, gdzie dowodził półkiem, prawie z samych Belgijszczyków składającym się. (G.C.)

Haga dnia 9 października.

*Journal de la Haye* donosi z *Paryża*, że tam przybyły bardzo ważne depesze z *Wiednia*, które posłużą do powiększenia tychczasowych zaawizowań. Marszałek *Maison* zdaje sprawę o konferencji, jaką miał z Xięciem *Metternich*, który oświadczył, że wzmieszanie się wojenne do Belgii i *Hollandyi*, zdaniem wielkich Mocarstw, nie może być dozwolone. Że raczej należy, aby oba te kraje same między sobą zakończyły ten spór, Mocarstwa na udzieleniu im rad ograniczyć się powinny. W tymże czasie i w tymże duchu nadeszła z *Londynu* uchwała konferencji. (G.W.)

Listy z *Herzogenbusch* donoszą: „Spodziewamy się, że Król Francuzów nie każe wkroczyć swym wojskom do *Hollandyi*; otrzymaliśmy rapporta, że Belgijskie wojsko w *Limburskiem* i *Antwerpskiem* pomnażają się. Nasze wojska czekają na znak do walki w swych skoncentrowanych stanowiskach. Kilka wiosek w obwodzie *Kuik*, otrzymało w tych dniach znaczne kwatunki.”

— Dnia 12 — (G.C.)

Donoszą z *Kolonii*, że *Hieronim Bonaparte*, był Król *Westfalski*, zaniechał swego podróży do *Londynu*, obawiając się panującej tam cholery; po dwódniowym w tym mieście pobycie, wyjechał na powrót do *Włoch*. (G.W.)

— Dnia 16 —

Otworzenie izb Holenderskich nastąpiło dnia wczorajszego. — Xiążę *Oranii* przytomny był temu obrzędowi. — Jeszcze w ciągu tego tygodnia przełoży izbom Ministerspraw zagranicznych, zwyczajny i nadzwyczajny budżet na rok 1833. (G.C.)

## OGŁOSZENIA.

1 Korпуса Жандармовъ Полковникъ Смолякъ, имѣющій пребываніе по службѣ въ Г. Варшавѣ, объявляетъ, что 21го Августа сего года крѣпостной его человекъ, Егоръ Разгулинъ, бѣжалъ отъ него, укравши принадлежащихъ ему денегъ и вещей на 4,000 руб.; почему проситъ, если гдѣ окажется оный Разгулинъ, взять и представить его Начальству — Примѣлами оны: росту средняго, лицо широкое, смуглое, носъ небольшой, глаза быстрые, черныя, брови широкія, лобъ маленкій, усы черные, съ небольшою тишпанкою, 20-ти лѣтъ, родомъ изъ Губернскаго Города Косиномы, куда вѣроятно и будетъ пробираться.

1 Корпусу Жандармовъ Полковникъ Смолак, przebywający z powodu służby w M. Warszawie, ogłasza, iż 21go sierpnia teraźniejszego roku, poddany jego człowiek, *Jegor Razhulin*, uciekł od niego ukradłszy należących jemu pieniędzy i rzeczy na 4,000 rub.; zaczęć prosi, jeśli gdzie okaże się rzeczony *Razhulin*, wziąć go i przedstawić Zwierzchności. — Przymiotów następnych: wzrostu średniego, twarzy szerokiej, smugławej, nosa niewielkiego, oczu bystrych, czarnych, brwi szerokich, łeb mały, wąsów czarnych, z niewielką hiszpanką, lat 20, rodem z Gubernialnego Miasta *Kosinomy*, dokąd bez wątpienia i będzie się przebierał. — Warszawa dnia 17bra 1832 roku.

Полицеймейстеръ Ожиговъ. (1276)



2. Izba Skarbowa Gubernii Grodzieńskiej przez postanowienie z dnia 5 października roku teraźniejszego, zamierzyła oddać przez publiczną licytacją w dzierżawę na 12 lat karcznię i młyn sytnowane w Kobryńskim Powiecie przy Skarbowej wsi Borysówce, z jakowych artykułów wyrachowano rocznego dochodu, jakoto: z karczmy 67 rubli 50 kopiejek, a z młyn 37 rubli 50 kopiejek srebrem; i na ten cel przeznaczyła termin 2, 3 i 4 listopada roku teraźniejszego w Kobryńskim Powiatowym Sądzie, a ostatni 14 tegoż miesiąca w Izbie Skarbowej Grodzieńskiej; wzywa więc życzących uczestniczyć w takowej licytacji do przybycia w pomienionych terminach, tak do Kobryńskiego Powiatowego Sądu, jak również i do Izby Skarbowej Grodzieńskiej z prawami kanoniami, odpowiadającymi trzeciej części rocznego dochodu. Działo się na sessyi w mieście Grodnie 5 października 1832 roku.

Sowietnik Wincenty Styczyński.

Kollegialny Sekretarz Michał Wołk.

(1269)

2 Izba Cywilna Obwodu Białostockiego, z powodu nieznaidowania się przy swym Sądzie kompletnej liczby Adwokatów, ogłasza niniejszém, iż każdy z Adwokatów Izby Cywilnych, prawami Litewskimi sądzących się, lub ci, którzy do przeyscia z niższych instancji podług przepisu ustaw nabyli prawo i na ten obowiązek kwalifikować się mogą, zechcą z należytemi świadectwami i dowodami rodowitości, osobiście lub przez prośbowne zgłoszenie się, oświadczyć swoje żądania do przyjęcia obowiązku Adwokata przy Sądzie niniejszym. Oktobra 13 d. 1832 r. Assesor Turkowski.

Sekretarz Jan Książyński. (1270)

2 Roku 1832 oktobra 14 dnia, w skutek nakazu Wileńskiej Izby Cywilnego Sądu dnia 10 paździer. dattego, My niżej podpisani kredytorowie W. Felicjana Bienkuńskiego Sędziego, dalszych współkredytorów tegoż Bienkuńskiego zawiadamiając, iż Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, w dniu 3 następnego miesiąca nowembra idącego 1832 r. do folwarku Sylwestrowa dziedzictwa rzeczonoego Bienkuńskiego w Powiecie Oszmiańskim położonego nieodmiennie zjedzie, i czynność swą rozpocznie, aby więc strony, stosunki do takowego konkursu mające, z dowodami na zadeterminowany przez Wileńską Cywilną Izbę termin przybywali, wzywamy.

Stanisław Suroż Gubern. Sekretarz.

Franciszek Nowosielski Regent Gran. Oszm.

Kazimierz Tracewski.

Józef Paszkowski. (1275)

3 W imieniu W. Scholastyki z Sorokow primo voto Piotrowskiej, a dopiero Hałkowej jako małż i za plenipotenecją Leonard Józef Hałko b. Assesor Sądu Ziemskiego Powiatu Upickiego i Gubernski Sekretarz na W. Karola Piotrowskiego, siostrę jego Dydrychowę i potomstwo już nie żyjącej Saltzmanowej czyli ich opiekę, a ogólnie na wszystkich successorów po zeszytym ś. p. Piotrze Piotrowskim dziedzicu dóbr Hlebowia i Zeymel z folwarkami czyni niniejsze oświadczenie w rze-

czy następnej: Powodem nie dopełnionej satysfakcyi przez successorów Piotra Piotrowskiego za dwoma tranzaktami służącemi W. Hałkowej, pierwszym za dokumentem w roku 1820 miesiąca julii 17 dnia tytuł obligacyynego mającym, zapewnił Piotr Piotrowski, iż po jego zeyściu corocznie żona W. Piotrowska dziś Hałkowa, po rubli srebr. 2,000 odbierać będzie aż do naydłuższych lat życia swojego i w tym względzie wszystkie majątki swoje oddaje pod ewikcyą: do jakowego dokumentu W. Karol Piotrowski wspólnie pisząc się, święcie wszystkie przyjęte obowiązki przez oycę dla żony a macochy swojej dopełnić przyrzeka, i takowy dokument, jako nienaruszoną wykazujący wolę, w roku 1820 miesiąca julii 17 dnia przed aktami Grodzkimi Powiatu Upickiego przyznaniem upoważnionym został; i za drugim obligiem 1827 roku apryla 14 dnia wydanym evictionaliter przez WW. Piotra oycę, Karola syna, Piotrowskich, na 10,000 rubli srebrnych, a 1828 roku februaryi 29 dnia przed Aktami Ziemskimi Powiatu Upickiego przyznaniem, rozpoczęła W. Hałkowa po długiém oczekiwaniu proceder w Sądzie Powiatowym Upickim roku 1832 januaryi 7 dnia, w kontynuacyi którego, spotykała różne wybiegi ze strony W. Karola Piotrowskiego, zmierzone do jednej tylko przewłoki: w końcu po dekreтах akcesoryynych Sądu Powiatowego i Sądu Cywilnego Izby Wileńskiej, otrzymała W. Hałkowa ostateczny dekret na dniu 5 7bra teraźniejszego roku, przysądżający zaległą annuatę z expensami w ogóle 9,680 rubli srebr. oraz zastrzeżenie na dal wypłacania każdorocznie po 2,000 rubli srebr., nie łącząc w to wyżej rzeczonoego czystego obligu. Przeto W. Hałkowa będąc tak znaczną kredytorką i pretensorką do dóbr Hlebowia i Zeymel z folwarkami, słuszne ma powody zanosić niniejsze oświadczenie w Sądowe akta, oraz podać drukiem do publiczney wiadomości przez Gazetę Gubernii Wileńskiej i Kurlandzkiej, na ten koniec aby nikt zgola nie nabywał dóbr rzeczonych, jak również kamienicy położoney przy Katolickiej Ulicy w mieście Gubernińskim Kurlandzkim Mitawie, (o którą osobno W. Hałkowa ma pretensyą), na onych żądnej ewikcyi nie opierał, słowem w żadne nabycia od successorów ś. p. Piotra Piotrowskiego nie wdawał się, wyhywać też im swoich dóbr niechciał, w kontrakta arendowne, zastawne i tym podobne umowy nie wchodził, albowiem w przypadku okazania się onych, pod żadnym pretextem utrzymać się nie będą mogły a tém samém satysfakcyi strony nie znajdą — O czém zgodnie z prawem podając do powszechney wiadomości podpisuję jako małż i z mocy plenipotenecyi 1832 roku oktobra 13 dnia. Pisał Leonard Józef Hałko b. Assesor Sądu Ziemskiego Powiatu Upickiego Gubernski Sekretarz. (1265)

#### P r e n u m e r a t a.

Od dnia 1szego bieżącego października zaczął się ostatni kwartał Prenumeraty na Gazetę Kurjera Litawskiego pocztą i na miejscu. Cena zwyczajna: z pocztą rubli 4, bez poczty rubli 2 kop. 25 srebrem.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1832. d. 21 Października.

CENZOR Leon Borowski.